

POCZET AKTORÓW POLSKICH

TRUDNO sobie wyobrazić trafniejszą okoliczność dla zaprezentowania twórczości malarzkiej **Władysława Krygiera** niż spektakl „Człowieka z La Manchy” w Teatrze im. J. Osterwy. Od dnia premiery przedstawieniom towarzyszą portrety współczesnych polskich aktorów Krygiera. Kilkadziesiąt dużych płócien zdobi ściany balkonów sali widowiskowej oraz foyer teatru. Dyrektor teatru **Andrzej Rozhin** zapraszając artystę malarza z jego obrazami nie mógł bardziej utrafić w sedno, niemal genialnie łącząc ideę ekspozycji portretowej z przygodami romantycznego bohatera z La Manchy. Motto wydobyte z Cervantesa: „Ja tego świata nie stwarzam..., ja go tylko widzę”, szczególnie pasuje do nastroju twórczości Krygiera.

Artysta malarz zna teatr od podszewki, był reżyserem, scenografem, dyrektorem teatru wreszcie. Ukończył historię sztuki (KUL), studiował w Akademii Sztuk Pięknych. Czyli w teatrze tkwi od dawna i głęboko. Ale impuls do podjęcia trudu sportretowania najwybitniejszych aktorów pol-

skich zrodził się u **Szymona Mleczki**. To on, polonista (KUL), romanista i muzyk z wykształcenia od najwcześniejszych lat należy do zagorzałych sympatyków polskiego aktorstwa. On inspirował artystę malarza nie tylko natchnieniem i swoją przepotężną pasją dla teatru, ale również materialnie. Powstała w ten sposób osobliwa galeria, jedyna w Polsce kolekcja portretów aktorskich. Jest ich już ponad sto kilkadziesiąt. Na lubelskiej ekspozycji ukazano zaledwie kilkadziesiąt obrazów.

Szymon Mleczko uważa, że nigdzie na świecie nie ma tak wspaniałych aktorów teatru jak w Polsce. A ten ogląd światowego dorobku współczesnej sztuki teatralnej kolekcjoner wyniósł z zawodowych kontaktów. W ciągu kilku dziesiątków lat podróżował po świecie jako muzyk zespołu Mazowsze, a obecnie pracuje i mieszka w Paryżu. Dysponuje szeroką panoramą porównawczą. I uwielbia aktorów polskich. I ich postanowił upamiętnić w sztuce portretowej. Pasja ta jest pełna fantazji i romantyki, i chyba trochę zwariowana... Szymon Mleczko trafił na godnego reali-

zatora swoich pomysłów, bo **Władysław Krygier** swoim genrem artysty malarza odpowiedział najbardziej na zapotrzebowanie. Artysta swoich bohaterów nie portretuje z dokładnością realisty, wydobyla z każdego tę tajemnicę warsztatu, jakby serca aktora, cechy osobowościowe. Malarz w fabułę portretów wplata sentencje łacińskie podkreślając niedwuznacznie przynależność portretowanych bohaterów do kultury europejskiej.

W jednym z wywiadów Krygier wyjaśniając dlaczego wybrał spośród kilku tysięcy aktorów w Polsce tylko tych 150, odpowiedział: „Ale to są wybrańcy sztuki — bogowie. Ja się do nich modlę. To ludzie, którzy przekroczyli barierę nazwiska w sztuce”. Tak może wyznać tylko artysta z klasą, ale również fantasta i romantyk pędzla. Właśnie jego portrety są pełne poezji i finezji. Podobnie powie zresztą Mleczko przysięgając, że nie ma na świecie lepszych aktorów niż polscy.

Jakże takim fanatykom nie wierzyć!

(gal)

Fot. Eliza Kwaśniewska



ZAPASIEWICZ

PORTRETY
AKTORÓW POLSKICH
* WYSTAWA *
WALDEMARA
KRYGIERA
Z KOLEKCIJ SZYMONA



RUDZKI



JANDA

